

*Anna Jabłońska**

KATEGORIA PRACY PRODUKCYJNEJ I NIEPRODUKCYJNEJ

Przemiany strukturalne towarzyszące rozwojowi systemów gospodarczych są obecnie centralnym problemem, zajmującym czołowe miejsce w rozważaniach przedstawicieli zarówno marksistowskiego, jak i niemarksistowskiego nurtu teoretycznego. Jest to problem wielopłaszczyznowy, obejmujący wiele zagadnień, których analiza jest niezbędna dla stwierdzenia prawidłowości w rozwoju gospodarczym, dla zrozumienia czynników powodujących te prawidłowości, dla zrozumienia mechanizmów zmian zachodzących w procesie rozwoju społeczno-gospodarczego.

W rozważaniach na temat wzajemnych związków między zmianami struktury a wzrostem czy rozwojem gospodarczym, posługujemy się zwykle trójsektorowym podziałem gospodarki. Pomijając w tym miejscu kwestię różnych, u poszczególnych autorów, kryteriów podziału gospodarki na trzy sektory — sektor trzeci jawi nam się jako „sektor usług”. Trudno znaleźć w literaturze ekonomicznej pojęcie, które byłoby bardziej niejednoznaczne pod względem merytorycznej zawartości aniżeli pojęcie „usługi”¹.

Zacznijmy od najbardziej popularnej definicji sformułowanej przez Oskara Langego, według której: „wszystkie czynności związane bezpośrednio lub pośrednio (np. przy podziale produktów) z zaspokojeniem potrzeb ludzkich, ale nie służące bezpośrednio do wytwarzania przed-

* Dr, adiunkt w Instytucie Ekonomii Politycznej UŁ.

¹ Równocześnie kategoria usług jest przedmiotem właściwie nieustającej dyskusji, zapoczątkowanej jeszcze w okresie międzywojennym. Omawiany w tym artykule sposób interpretacji marksowskiej kategorii pracy produkcyjnej i nieprodukcyjnej został zaproponowany przez S. Strumilina w latach dwudziestych. Przegląd różnych interpretacji pojęcia usług można znaleźć w następujących pracach: J. Wierzbicki, *Rachunek usług niematerialnych w gospodarce narodowej*, Warszawa 1973; C. Niewadzi, *Usługi w gospodarce narodowej*, Warszawa 1975; A. Szablewski, *Pojęcie usług a kategoria pracy produkcyjnej*, „*Ekonomista*” 1974, nr 2.

miotów, nazywamy usługami"². Lange utożsamia więc pojęcie usług z pojęciem pracy nieprodukcyjnej (nie związanej bezpośrednio z wytwarzaniem przedmiotów materialnych). Jako poparcie dla marksowskiego rodowodu takiego rozumienia pojęcia usług, powołuje się na odpowiedni cytat z *Kapitału* K. Marksa, w którym autor pisze: „Jeżeli będziemy rozpatrywali cały proces z punktu widzenia jego wyniku, produktu, to zarówno środki pracy jak przedmiot pracy są środkami produkcji, a sama praca — pracą produkcyjną”. Nie wspomina jednak, że Marks opatruje to zdanie przypisem 7, który brzmi: „To określenie pracy produkcyjnej, jakie wynika z punktu widzenia prostego procesu pracy, bynajmniej nie wystarcza dla kapitalistycznego procesu produkcji”. Te cytowane zdania Marks powtarza *in extenso* na początku działu piątego *Kapitału*, rozwijając dalej myśl zawartą w przypisie 7. Problem ten jeszcze wielokrotnie będzie przejawiał się na kartach *Kapitału*; Marks niejednokrotnie i w różnych kontekstach powraca do tej sprawy³.

Z lektury *Kapitału* wynika, iż u Marksa występują trzy interpretacje pracy produkcyjnej i nieprodukcyjnej:

1) pierwsza, obojętna wobec treści pracy i od niej niezależna, oparta na społecznych stosunkach produkcji;

2) druga, oparta na treści pracy i określona przez samego Marksa jako „uzupełniająca dodatkowe określenie pracy produkcyjnej, jako pracy przybierającej postać materialnego bogactwa”⁴;

3) trzecia, ujęta z punktu widzenia całości procesu produkcji, czyli interpretacja oparta na koncepcji „łącznego robotnika produkcyjnego”.

Nie trzeba chyba podkreślać tak oczywistego faktu, że społeczne uwarunkowania procesu produkcji leżą u podstaw wszelkich marksowskich kategorii (np. konieczność zmiany produkcyjnej podstawy ceny z wartości na cenę produkcji, przy zmianie stosunków produkcji z charakterystycznych dla gospodarki drobnotowarowej na kapitalistyczne). Tak więc interpretacja pracy produkcyjnej obojętna wobec treści pracy, oparta na społecznych stosunkach produkcji, jest nie tylko z litery, ale i z ducha dzieł Marksa interpretacją najważniejszą.

Oto co pisze na ten temat Marks:

„Tylko ta praca jest produkcyjna, która w procesie wymiany na pracę uprzedmiotowioną umożliwia tej ostatniej okazać się zwiększoną ilością pracy uprzedmiotowionej”.

² O. Lange, *Ekonomia polityczna*, Warszawa 1959, s. 15.

³ Zob. K. Marks, *Kapitał*, t. 1, Warszawa 1957, s. 188, 192, 547, 548, 555, 616, 617; t. 3, cz. 1, s. 325, 418; t. 4, cz. 1, 1965, s. 408—435.

⁴ *Ibidem*, 1965, t. 4, cz. 1, s. 431.

„Dlatego to kapitalistyczny proces produkcji nie jest po prostu produkcją towarów. Jest to proces, który pochłania pracę nieopłaconą, a materiały oraz środki pracy — środki produkcji — czyni środkami pochłaniania pracy nieopłaconej”.

„Z dotychczasowych rozważań wynika, że określenie „praca produkcyjna” nie ma bezpośrednio absolutnie nic wspólnego z określoną treścią pracy, z jej szczególną użytecznością, czyli specyficzną wartością użytkową, która ją reprezentuje”.

„Tego samego rodzaju praca może być produkcyjna lub nieprodukcyjna...”⁵

„Dlatego mówiąc o pracy produkcyjnej mamy na myśli pracę społecznie określoną, pracę, która zawiera ściśle określony stosunek między nabywcą pracy a jej sprzedawcą...”⁶

„Stąd sama bezpośrednia wymiana pieniądza na pracę nie przekształca pieniądza na kapitał, ani też pracy na pracę produkcyjną...”⁷

„Tam gdzie odbywa się wymiana pieniądza bezpośrednio na pracę nie wytwarzającą kapitału, a więc nieprodukcyjną, kupuje się ją jako usługę, co w ogóle jest tylko wyrażeniem oznaczającym szczególny rodzaj wartości użytkowej, którą praca wytwarza podobnie jak wszelki inny towar...”⁸

„Niektóre usługi czyli wartości użytkowe, rezultaty pewnych czynności lub prac, przybierają postać towarów, inne natomiast nie pozostawiają po sobie żadnego uchwytneho śladu, dającego się oddzielić od osoby twórcy, inaczej mówiąc rezultat ich działania nie jest towarem nadającym się do sprzedaży...”⁹

Przytoczone cytaty mówią, że podział na pracę produkcyjną i nieprodukcyjną nie tylko nie jest jednoznaczny, ale nawet nie jest powiązany z podziałem na pracę w sferze produkcji dóbr materialnych i działalności poza tą sferą. „Ta sama praca tego samego czeladnika krawieckiego występuje w jednym przypadku jako praca produkcyjna, w drugim zaś — jako nieprodukcyjna”¹⁰. Praca śpiewaczki również może być pracą produkcyjną „jeśli ją zaangażował entrepreneur, aby zarobić na jej śpiewie...”¹¹

Marks podkreśla, że „wszystkie te przejawy produkcji kapitalistycznej w omawianych dziedzinach [tzn. dziedzinach poza sferą produkcji

⁵ *Ibidem*, s. 421.

⁶ *Ibidem*, s. 416.

⁷ *Ibidem*, s. 423.

⁸ *Ibidem*, s. 424.

⁹ *Ibidem*, s. 426.

¹⁰ *Ibidem*, s. 425.

¹¹ *Ibidem*, s. 422.

materialnej — przyp. autora] są tak nieistotne w porównaniu z całością produkcji, że można ich zupełnie nie uwzględniać"¹². Równocześnie „wszystkie sfery produkcji materialnej — produkcji bogactwa materialnego — podporządkowane są (formalnie lub realnie) temu sposobowi produkcji...”¹³ „Można zgodnie z tym stanem rzeczy określić jako charakterystyczną cechę robotników produkcyjnych, tzn. robotników wytwarzających kapitał, tę właściwość, że praca ich przybiera postać towarów, postać bogactwa materialnego. W ten sposób otrzymaliby praca produkcyjna — oprócz swej zasadniczej charakterystycznej cechy, zupełnie obojętnej wobec treści pracy i od niej niezależnej — jeszcze jedną od niej odmienną, drugą uboczną cechę ją określającą”¹⁴.

Należy podkreślić sformułowania Marksa, że określenie charakteru pracy na podstawie jej materialnego efektu jest cechą uboczną, pojawiającą się tylko dlatego, że dziedziny produkcji niematerialnej były, w okresie współczesnym Marksowi, w małym stopniu wciągnięte w orbitę stosunków kapitalistycznych. Natomiast cecha pracy produkcyjnej — pomnażanie wartości — jest cechą pierwszoplanową, zasadniczą¹⁵.

Wprowadzona przez Marksa koncepcja łącznego robotnika produkcyjnego jest rozszerzeniem zakresu kategorii pracy produkcyjnej. „Wraz z rozwojem specyficznie kapitalistycznego sposobu produkcji, gdy przy wytwarzaniu jednego i tego samego towaru współpracuje wielu robotników, bezpośredni stosunek pracy każdego z osobna do przedmiotu produkcji, musi być oczywiście bardzo zróżnicowany”¹⁶. „Nie przeszkadza to wszakże temu, że produkt materialny staje się wspólnym produktem tych osób, czyli..., że stosunek każdej z tych osób jest stosun-

¹² *Ibidem*, s. 432.

¹³ *Ibidem*, s. 431.

¹⁴ *Ibidem*.

¹⁵ Dlatego wydaje się co najmniej niezrozumiałe stwierdzenie B. Minca w jego najnowszej pracy (*Systemy ekonomiczne*, Warszawa 1975, s. 524), który zwolenników zaliczania „usług niematerialnych” do dochodu narodowego (argumentujących, że w życiu współczesnych społeczeństw odgrywają one większą rolę niż za czasów Marksa) ironizując przekonuje, że „jeżeli jeden urząd, szpital czy szkoła nie tworzy dochodu narodowego, to nie tworzy go też 10 urzędów, szpitali i szkół”. Ten sposób rozumowania nie uwzględnia faktu, że zmiany ilościowe warunkują i powodują zmiany jakościowe. Jest on również niezupełnie zgodny z interpretacją marksowską — szkoła (nawet jedna), a ściślej praca w szkole może być produkcyjna lub nieprodukcyjna, w zależności od tego, czy podlega czy nie podlega kapitalistycznym regułom pomnażania wartości.

¹⁶ Marks, *op. cit.*, t. 4, cz. 1, 1965, s. 433.

kiem robotnika najemnego do kapitału i w tym szczególnym znaczeniu jest stosunkiem robotnika produkcyjnego"¹⁷.

Reasumując, praca produkcyjna to według Marksa praca warunkująca optymalizację funkcji celu działalności gospodarczej. Celem produkcji kapitalistycznej jest osiąganie zysku i praca, która to umożliwia (warunkuje) jest pracą produkcyjną. Praca nie pomnażająca wartości nosi charakter nieprodukcyjny, a jej efekty nazywamy usługami. Kategoria pracy produkcyjnej czy usług jest więc ściśle osadzona w konkretnym sposobie produkcji. Dla socjalistycznego sposobu produkcji, wraz ze zmianą celu działalności gospodarczej, pojęcie pracy produkcyjnej zmieni swój zakres.

Celem działalności gospodarczej w ustroju socjalistycznym jest maksymalne zaspokojenie potrzeb materialnych i kulturalnych społeczeństwa. Wszelka praca, która umożliwia wzrost stopnia zaspokojenia wielorakich potrzeb ludzkich jest pracą produkcyjną — inaczej mówiąc, na to miano zasługuje wszelka praca społecznie użyteczna. Dla usług w tym rozumieniu pozostaje więc bardzo wąski margines prac społecznie nieużytecznych¹⁸. W świetle tej interpretacji wszelkie nagminnie spotykane sformułowania typu: „praca np. w dziedzinie nauki, oświaty jest nieprodukcyjna aczkolwiek społecznie użyteczna” są nielogiczne i muszą ulec zmianie na: „ponieważ praca w tych dziedzinach jest społecznie użyteczna nosi charakter pracy produkcyjnej”.

Jest to zresztą jedynie postawieniem teoretycznej kropki nad „i”, uznaniem niejako *de iure* produkcyjnego charakteru działalności człowieka w dziedzinach produkcji niematerialnej. Jeśli bowiem rozwijamy takie stosunkowo młode dyscypliny ekonomiczne, jak ekonomikę oświaty czy ekonomikę zdrowia, dyscypliny których przedmiotem badań jest związek między nakładami na kapitał ludzki (czyli nakładami pracy włożonymi w wykształcenie ogólne i zawodowe człowieka, utrzymanie czy poprawienie stanu zdrowotności człowieka, jego rozwój kulturalny), a efektami w postaci wzrostu wydajności pracy, uznajemy *de facto* produkcyjny charakter tych dziedzin działalności ludzkiej.

Niektórzy teoretycy, dostrzegając i udowadniając produkcyjny charakter nakładów na *human capital*, są pod takim urokiem tego odkrycia, że zafascynowani zmieniają punkt widzenia, mylą cele z środkami. Zapominają, że człowiek to nie tylko *homo faber*. Według nich należy podnosić poziom zdrowotności, przedłużać trwanie życia, podnosić poziom oświaty i kultury, ponieważ czynniki te mają wpływ na siłę pro-

¹⁷ *Ibidem*, s. 433.

¹⁸ Zob. S. Strumilin, *Ot oktiabria k komunizmu*, „Woprosy Ekonomiki” 1968; nr 9, s. 16—17.

dukcyjną pracy (tutaj zwykle następuje słynny cytat z *Grundrisse der Kritik der politischen Ökonomie*). Zapominają, że są to równocześnie wartości samoistne, niezbędne dla wszechstronnego rozwoju osobowości człowieka, dla jego samorealizacji.

Zaproponowany sposób interpretacji pracy produkcyjnej stwarza teoretyczne przesłanki uwolnienia się od kultu dochodu narodowego liczonego jako suma nowo wytworzonej wartości dóbr i usług materialnych. Pozwala na „dematerializację” tej kategorii ekonomicznej, na rozwijanie dziedzin, które przyczyniają się do rozwoju człowieka w jego psychofizycznym całokształcie (nauka, oświata, kultura, rekreacja) i które zużywają jednocześnie mniej ograniczonych zasobów przyrody, co w świetle chociażby kolejnych raportów Klubu Rzymskiego nie jest bez znaczenia.

Oczywiście ten sposób interpretacji rodzi konieczność określenia pracy społecznie użytecznej. Jest to problem znacznie szerszy. Ostatnio w literaturze ekonomicznej (i nie tylko) coraz częściej pojawiają się głosy wskazujące na ułomność ilościowych wskaźników wzrostu gospodarczego¹⁹. Fetysz ilościowego wzrostu przestał działać. Mówi się coraz częściej o „jakościowym wzroście”, o jakości życia. Pojęcie to, niezbyt jeszcze dokładnie sformułowane, używane jest raczej w intuicyjnym sensie, podkreśla jednak, że skupienie uwagi jedynie na ilościowej stronie wzrostu grozi nieracjonalnym rozdysponowaniem zasobów oraz innymi niepożądanymi konsekwencjami w sferze społeczno-moralnej. Stoimy więc przed koniecznością ukształtowania racjonalnego modelu konsumpcji, określenia czynników decydujących o „jakości życia”, opracowania całościowego systemu społecznych wskaźników jakości środowiska człowieka. Jest to szczególnie istotne dla socjalistycznego sposobu produkcji. Socjalizm jest ustrojem, który powinien stwarzać warunki dla wszechstronnego rozwoju osobowości ludzkiej. Dlatego system wartości społeczeństwa socjalistycznego nie może zawierać wyłącznie wartości materialnych, lecz również wyższe wartości humanistyczne²⁰.

W ten sposób do mnogości definicji usług zaproponowaliśmy jeszcze jedną interpretację tej kategorii, aczkolwiek niektórzy autorzy uważają dyskusję nad pojęciem pracy produkcyjnej i nieprodukcyjnej za bezpłodną²¹. Wydaje się jednak, że pojęcia, którymi posługujemy się

¹⁹ J. K. Galbraith, *Spółczesność dobrobytu. Państwo przemysłowe*, Warszawa 1973, s. 136.

²⁰ E. Lipiński, *Karol Marks i zagadnienia współczesności*, Warszawa 1969, s. 264.

²¹ *Ibidem*, s. 271.

w danej teorii ekonomicznej powinny być jednakowej proveniencji, nie mogą być wprowadzane do zwartej teorii w drodze np. filologicznej przekładni, muszą współbrzmieć znaczeniowo z pozostałymi kategoriami. Używa się w naszym piśmiennictwie ekonomicznym terminu „sektor usług” jako polskiego odpowiednika słowa *sector services*; mówi się za J. Fourastié o cywilizacji usług, o rosnącej serwicyzacji gospodarki niezależnie od różnic w ustroju społeczno-gospodarczym itd. Jest to poprawne jedynie z filologicznego punktu widzenia. Merytorycznie bowiem, np. wzrost stopnia serwicyzacji gospodarki socjalistycznej, według zaprojektowanej w tym artykule interpretacji kategorii usług, oznacza bardzo niedobre procesy, których powinniśmy unikać. Wzrost serwicyzacji gospodarki oznacza bowiem wzrost nakładów pracy w dziedzinach społecznie nieużytecznych, oznacza marnotrawstwo pracy społecznej. Inaczej mówiąc — coś co brzmi tak samo, nie zawsze musi znaczyć to samo.

Co więc robić z tym faustowskim „zielonym drzewem życia”, które namnożyło w naszej teorii znaczeń tej ekonomicznej kategorii? Odpowiedź może być tylko jedna — dyskutować i szukać w tej mnogości takiej interpretacji, która nadaje temu pojęciu znaczenie najbardziej współbrzmiające z pozostałymi kategoriami używanymi w marksistowskiej teorii ekonomii politycznej.

Anna Jabłońska

CATEGORY OF PRODUCTIVE AND UNPRODUCTIVE WORK

In the article the author interprets the Marxist category of productive and unproductive work. She proves that from among three interpretations of this category appearing in Marx' works, the interpretation being neutral in relation to work contents and based on social production relations is the most important interpretation reflecting not only the contents but also the spirit of Marx' works. This analysis is summed up by the author with a statement that productive work in Marx' approach is work determining optimization of the function of the economic activity target. Thus for each production system, being characterized with a different target of economic activity, the category of productive work changes its scope.